

No 182.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Pelagii M.
Sob. św. Dionizego B. M.
Niedz. św. Wincentego K.
Pon. św. Placydy P. M.
Wt. św. Maksymiliana B.
Sr. św. Edwarda Kr.
Czw. św. Kaliksta P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 14
Zachód słońca: godz. 5 m. 21
Dług. dnia: godz. 11 m. 7

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd Nr 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 8 Października 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Nilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonpareolowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W poniedziałek, d. 11 i we wtorek, d. 12 października w sali teatru „The Bio-Express“ inż. FELIKS HERTZMAN wygłosi

ODCZYT „O awiatyce“ (aerostaty i aeroplany).

Odczyt ilustrowany będzie obrazami niknącymi i zdjęciami kinematograficznymi z ostatnich wylotów. Bilety w kasie „The Bio-Express“, Zielona 2. 2159 2

na które administracyja pisma wydaje odpowiednie kwity.

Odtąd więc tylko opieszałości cechu można będzie przypisać brak wzmianki w naszym piśmie.

Wpływy niemieckie w Turcyi.

Dziennik sofijski „Riecz“ w korespondencyi z Konstantynopola tak się wyraża o obecnem położeniu w Turcyi:

„Zaprowadzenie w Turcyi konstytucyi rozbiło plany austro-niemieckie, albowiem wolna i odradzająca się Turcyja najpierw zbliżyła się do Bulgaryi, a następnie do innych państw bałkańskich, co stanowi niezbyt przyjemną niespodziankę dla dyplomatów niemieckich. Nie jest też na rękę tym wszystkim, którzy, nie przebieając w środkach, podszczuwali państwa bałkańskie jedno przeciw drugiemu i sieli wzburzenia pośród ludów monarchii ottomańskiej, zwłaszcza też pośród albańczyków.

Dążenia niemieckie i innych czynników do skompromitowania nowego systemu rządów w Turcyi nie doprowadziły dotychczas do celu, albowiem istnieją w Turcyi dostatecznie silni i wpływowi działacze, którzy postanowili za wszelką cenę podtrzymać istniejący porządek rzeczy.

Niezależnie od urzędowej polityki Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch, wprost przeciwnej polityce mocarstw Europy środkowej, w Konstantynopolu istnieje i działa z powodzeniem londyński komitet bałkański, mający za zadanie dopomóc do odrodzenia się Turcyi. Dzięki działalności tego komitetu i dzięki rozumowi stanu młodoturków, wpływy niemieckie nad Bosforem zeszły do zera i Goltz pasza bezpotrzebnie powraca do Turcyi, albowiem teraz nie będzie już mógł w Konstantynopolu odegrać jakiegokolwiek roli politycznej; cała zaś jego działalność w Turcyi ograniczyć się musi jedynie do reorganizacyi armii tureckiej, do czego wyłącznie przez rząd turecki zaproszony został.

Natomiast wpływy angielskie nad Bosforem wzmocniają się z dnia na dzień i zaczynają być wszechwładnymi.

Turcy zrozumieeli już dobrze, gdzie są ich prawdziwi przyjaciele, a gdzie wrogowie. W obecnym czasie nie też nie decydują bez porozumienia się z Anglikami.

Z najwiarogodniejszych źródeł zapewniają, iż londyński komitet bałkański obiecał młodoturkom zupełną moralną i materialną pomoc w sprawie

odrodzenia ich ojczyzny, tudzież bardzo znaczne kapitały dla ekonomicznego rozwoju Turcyi. Komitet ten będzie chętnie i gorliwie współdziałał, by wszystkie narodowości Turcyi otrzymały należną im pełnię praw, jednakże z warunkiem zachowania całości państwa ottomańskiego. Komitet londyński zamierza zastosować te metody przekształcenia Turcyi, jakimi Anglija posługiwała się w Egipcie i ma nadzieję, że w ciągu 10 do 15 lat ekonomicznie całkowicie odrodzi Turcyję, za czem pójdzie i polityczne odrodzenie jej mocarstwowej powagi.

Jeden z dyplomatów mocarstwa, pozostającego w trójporozumieniu, wyraził się niedawno, że komitet londyński do spraw bałkańskich istnieje już dawno i we wszystkich wypadkach na Bliskim Wschodzie odgrywał i odgrywać będzie decydującą rolę. On też kieruje polityką angielską nad Bosforem.

Prezes tego komitetu cieszy się obecnie większym wpływami, niż angielski minister spraw zagranicznych.

Działalność londyńskiego komitetu bałkańskiego nie pozostaje bez wpływu na politykę zewnętrzną Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch odnośnie Turcyi. Komitet rozporządza przytem bardzo dużemi środkami moralnemi i materialnemi. Popierają go najwięksi kapitaliści Anglii, Francyi i Ameryki, oraz opinia sfer liberalnych całej Europy.

Korespondencyja ta gazety sofijskiej, o ile oparta jest na wiadomościach źródłowych, posiada bardzo doniosłe znaczenie polityczne, dowodzi bowiem, że dyplomacyja angielska nader zdecydowanie pokrzyżowała plany dyplomacyi berlińskiej, która za panowania deponowanego sultana Abdul Hamida, zdobyła w Turcyi wpływ wszechwładny.

Rozpoczął się wówczas pokojowy podbój Turcyi przez Niemców, którego plany pokrzyżowała rewolucyja turecka, jak się okazuje, popierana gorliwie przez Londyn.

W tem oświetleniu wiele wypadków zagadkowych w historii Turcyi w czasach ostatnich nabiera wyjątkowego znaczenia.

Działalność londyńskiego komitetu bałkańskiego byłaby przytem ważnym przyczynkiem do historii stosunków anglo-niemieckich, które w obecnej chwili zaostrzają się zbyt widocznie na całej linii, czyniąc starcie się obu tych mocarstw w niedalekiej przyszłości wprost nieuniknionem.

Utrata wpływów niemieckich nad Bosforem w tem oświetleniu byłaby ciosem zbyt dotkliwym dla dyplomacyi berlińskiej.

S. J.

Fiasko w Chelmie.

„Kurier poranny“ pisze:
Prawosławne święto Narodzenia Matki Boskiej jest także dniem wielkiego odpustu w so-

POWSZECHNIE UZNANE

PAPIEROSY

„Złota Rączka“
„Dobre“

25 szt. 10 k. 15 szt. 6 k.
10 „ 4 „ 5 „ 2 „

TOW. AKC. FABR. TABACZ.

„J. L. SZERESZEWSKI“.

1929-6-5

ODEZWA

do przełożonych cechów i zgromadzeń rzemieślniczych.

„Rozwój“ zawsze pomieszczał notatki ze zgromadzeń i sesyj cechowych. Wielu z panów przewodniczących przynosiło te notatki osobiście czasem zaś dostawały się one za pośrednictwem osób innych.

Ponieważ w ostatniej chwili zebrania bywały odwoływane, przeto z powodu tego niekiedy zachodziły niedokładne wiadomości.

Chcąc, aby sprawy cechowe weszły na drogę zupełnie pewną, uciekamy się do środka, przyjętego przez wszystkie redakcyje, a mianowicie od dziś będziemy tylko drukowali te wzmianki o zebraniach cechowych, które nam same cechy nadesła.

Wzmianki te powinny być opatrzone stemplem cechu i podpisem starszego, a to dla pewności, że pochodzą od osób do tego upoważnionych.

Spodziewamy się, że przełożeni cechów zrozumieją celowość tej reformy i przyjmą ją z zadowoleniem.

Zaznaczyć też musimy, że za wzmianki w kronice redakcyja „Rozwoju“ nie pobiera i nie pobiera żadnych honoraryjów i żadnych pieniędzy, z wyjątkiem chyba ogłoszeń w dziale płatym,

borze chełmskim. Tegoroczny odpust miał być zarazem przeglądem sił z powodu bytności w Chełmie posła do Dumy hr. Bobrńskiego. Otóż, jak donosi obecnie korespondent „Ziemi Lub”, frekwencja pobożnych, pomimo usilnej agitacji w porównaniu z r. ub., nie dopisała. Nie pomogły okólniki i obietnica bezpłatnego „jadła i napoju”, których wielkie zapasy w połowych kuchniach przygotowano. Przybyło zaledwie 5,000 pątników, przeważnie z Wołynia.

Prawosławni w ziemi chełmskiej do gorliwych nie należą, nawet według świadectw ich własnych duszpasterzy. Uderza to w oczy, zwłaszcza, gdy się przejeżdża w niedzielę koło ruskich cerkwi.

Wewnątrz gromadka bab, przed cerkwią zaś mężczyźni w czapkach z zapalonemi fajkami tłumią głośną rozmowę, odbijając się od pustych ścian cerkwi, głos swego duszpasterza.

A na to nie poradzi ani nowa gubernia ani odseparowanie od «szkodliwych» wpływów polskich i katolickich. To też odpusty z roku na rok coraz to mniejszą gromadzą liczbę prawosławnych z Chełmszczyzny.

Równocześnie z posłem Bobrńskim bawił w Chełmie poseł Parczewski, a w tych dniach oczekiwany jest przyjazd posła Lwowa, który bawił u p. Dymyzy w Neplu.

Z G I E R Z.

„Życie robotnicze” pisze:

Zgierscy fabrykanci, właściciele tkalni parowych, zamierzali obniżyć płacę robotników o 1/2 kop. od tysiąca wątków; w tym celu wymócili robotnikom pracę na dwa tygodnie naprzód, a po upływie tego terminu oświadczyli, że zamiast obowiązujących przedtem 5 1/2 kop., odtąd tylko po 5 kop. płacić będą. Robotnicy nietylko na tę obniżkę zgodzić się nie chcieli, lecz przeciwnie, zażądali podwyżki z 5 1/2 do 6 kop., ceny bowiem dawne były okropnie niskie i nie dawały możności ludzkiego wyżywienia robotnika i jego rodziny, przy panującej teraz szalonej drożyznie. Robotnicy wystąpili wspólnie i solidarnie, a zarazem z należytą powagą i tem swoim postępowaniem osiągnęli zwycięstwo. Fabrykanci dołożyli żadaną 1/2 kop. i robotnicy dalej pracowali i pracują.

Jedyn wyjątek stanowi fabryka braci Sirks, której właściciel nie chciał się zgodzić na udzielenie żądanej podwyżki, wskutek czego po upływie dwóch tygodni robotnicy pracę porzucili. Fabryka ta była od 3 tygodni nieczynna. Robotnicy od żądanej podwyżki odstąpić nie chcieli, bo jest faktem, że w czasach obecnych w Zgierzu conajmniej 7 rb. tygodniowo zarobić trzeba, jeżeli się nie chce w zupełną wpaść nędzę. A przy 5 i pół kopiejkach nawet do tych skromnych 7 rubli przeciętny robotnik nie dojdzie.

Znalazły się pomiędzy naszymi tkaczami wyrzutki, które odegrały rolę lamistrejków. Ludzie ci, przeważnie pijacy i łobuzy, strojk złamali i właśnie dnia 10 września za mniejszy lon do roboty powrócili. Fabrykant na to nie zwracał uwagi i wszystkich brał. Nie udało się jednak. Bo oto po dwóch dniach okazało się, że ci lamistrejkiwice popsuli towar i tyle w nim narobili błędów, że właściciel posłał po swych dawnych robotników i zgodził się na postawione przez nich warunki.

Ten przykład powinien pouczyć fabrykantów, że lepszy jest robotnik uczciwy, sumienny i znający swą pracę, chociaż więcej płatny, aniżeli ladajaki włóczęga i niezdara.

W drugiej fabryce braci Sirks (przy ulicy Strykowskiej) robotnicy zażądali również podwyżki, a gdy się fabrykanci na to nie zgodzili, przestali pracować po 2 tygodniach. Ten zatarg jeszcze nie jest załatwiony. W tkalni tej pracowało 17 robotników.

Urban.

Z PRZEMYSŁU.

Przemysł bawełniany Japonii czyni ciągle postępy. W r. 1904 liczone w Japonii 1,4 mil. wrzecion, a w r. 1908 już 1,8 mil. wrzecion. W tym samym czasie ilość warsztatów tkackich

wzrosła z 5,000 na 100,000. Wobec takiego rozwoju wytwórczość pokryła zupełnie zapotrzebowanie wewnętrzne tak, że Japonia musi wywozić dużo przędzy za granicę, głównie zaś do Chin.

W r. 1890 wywóz osiągnął 9,000 bel przędzy, a w r. 1908 doszedł już do 50 mil. bel, zaś przywóz wyniósł 1,365,000 bel. Wytwórczość ogółem od r. 1890 do r. 1909 podniosła się z 32 na 232 mil. bel. Tkanin bawełnianych wywozła Japonia w roku ubiegłym za 16,169,000 yenów.

Anglicy w obwodzie Akmolińskim. „Turk. Wied.” donoszą, że Spasska odlewnia miedzi pod Akomolinem, która przeszła na własność Towarzystwa angielskiego, rozwija się świetnie. Ludność tej osady fabrycznej dochodzi do 5,000 gł. Anglicy zbudowali kolejkę do pobliskich kopalń węgla.

W powiecie atbarskim powstała angielska odlewnia miedzi w Ulutawsku.

Z przemysłu naftowego galicyjskiego. Krajowy związek producentów ropy naftowej w Galicyi osiągnął w ostatnich czasach pewną podwyżkę cen, czemu sprzyja wystarczająca ilość gotowych rezerwuarów i budowa nowych rządowych dla magazynowania ropy. Blok rafineryi ropy chciał podnieść cenę nafty rafinowanej o 1 koronę, lecz „Vacuum Oil Co” (filia amerykańskiego „Standard Oil Co”), odpowiedziała na to zniżką cen w swoim rejonie zbytu.

„Biuro Wschodnie” w Waszyngtonie. W początkach września r. b. przy ministerjum spraw zagranicznych w Waszyngtonie otwarte zostało, jak donosi „Hamb. Nacht.”, specjalne biuro, którego celem jest popieranie inicjatywy prywatnej w dziedzinie handlu i przemysłu na Dalekim Wschodzie. Szczególną uwagę zwraca Biuro na zbieranie danych statystycznych o wywozie towarów amerykańskich na rynki wschodnie. Dotychczas bilans handlu Stan. Zjednoczonych z krajami Azji kształtował się ujemnie.

Nieznany dokument.

Do „Głosu Warszawskiego” p. A. W. R. nadesłał wiadomość następującą:

„Zawdzięczając uprzejmości p. Stanisława Kuczyńskiego, pomocnika adwokata przys. w Łucku, oglądałem dokument, który, jeżeli przez badaczy uznany będzie za autentyczny, posiada bezsporne znaczenie dla wyjaśnienia jednej z pamiętnych kart dziejów naszych.

Dokument ów, który podaję z zachowaniem pisowni, brzmi tak:

„Mości Prezesie Senatu. Hr. Ostrowski. „Z szczególniejszym ukontentowaniem donoszę W. Panu, że los Jego Ojczyzny nakoniec ustalonym został za zgodą wszystkich mocarstw zgromadzonych. Biorąc tytuł Króla Polskiego, chciałem zadosyć uczynić życzeniom Narodu. Królestwo Polskie połączone będzie z Cesarstwem Rosyjskim węzłem właściwym sobie konstytucji, na której pragnę ugruntować szczęśliwość kraju. Jeżeli wielki powód spokojności powszechnej nie dozwolił, aby wszyscy Polacy pod jednym połączeni zostali berłem, przynajmniej wszystkie na to obrócić usiłowania, aby im osłodzić ile można przykrość takowego pomiędzy nimi rozłączenia i aby (w tem miejscu dokument nadgryziony przez mole; zdaje się: «utrzymać») dla nich wszędzie spokojne używanie właściwej im narodowości. Nim rozmaiło do dopełnienia jeszcze pozostające formalności dozwolę ogłosić w sposobie dokładniejszem wszystkie punkta dotyczące się ostatecznego układu spraw Polski, chciałem, abys W. Pan pierwszy o tem w treści uwiadomionym został i upoważniam W. Pana do uwiadomienia swoich współ-rodaków o tem, co list niniejszy zawiera. Przyjm W. Pan zapewnienie szczerzego mego szacunku.

„Dan w Wiedniu 18 (30) kwietnia 1815 roku

Alexander.”

Podpis i tekst listu są tym samym nakreślone charakterem. Oryginał owego dokumentu na papierze szaro-zielonkawym, na jakim spisywano dawne akta, jak wyżej nadmienilem, znajduje się w posiadaniu p. Stanisława Kuczyńskiego, adwokata w Łucku, i stanowi dla niego pamiątkę ro-

dzinną, dostał się bowiem do niego od babki, pani Jakutowiczowej, która autentyk ów w bibliotece po s. p. mężu, p. Jakutowiczu, dziedzicu dóbr Rutka Meryńska w pow. łuckim, znalazła i wnu-kowi doręczyła.

Jaką drogą dokument z rąk adresata, hr. Ostrowskiego, przeszedł do s. p. Jakutowicza, p. K. objaśnić mnie nie umiał, przypuszcza tylko, iż dziadek, który onego czasu należał do namiętnych zbieraczy różnych starożytności i autografów, i ten dokument gdzieś wygrzebał.”

W „Kuryerze Warszawskim” zaś z dnia wczorajszego czytamy:

Z powodu przedrukowanego z „Głosu Warszawskiego” listu Cesarza Aleksandra I, otrzymaliśmy od p. W. K. następujące wyjaśnienie:

O rozstrzygnięciu losów Księstwa Warszawskiego, czyli o podziale go na trzy części pomiędzy Rosyę, Austryę i Prusy, tudzież o przybraniu tytułu króla polskiego, Cesarz Aleksander I zawiadomił polaków listem własnoręcznym, napisanym po francusku, zwróconym do Tomasza Ostrowskiego, jako prezesa senatu w Warszawie.

Stosownie do życzenia Cesarza list ten podano zaraz do wiadomości publicznej.

Pomiędzy innemi Wielki Książę Konstanty ogłosił go w Warszawie, w drukowanym rozkazie dziennym do wojska polskiego, z d. 12 maja 1815-go roku, w tłumaczeniu polskim, poprzedziwszy je temi słowy:

„Najjaśniejszy Cesarz Jegomości, Pan mój miłościwy, reskryptem do prezesa senatu, hr. Ostrowskiego, wydanym, oznajmił raczył, że w skutku zaszłej między mocarstwami, na kongresie wiedeńskim zebranemi, umowy. Jego Cesarska Mość przybrała tytuł króla polskiego. Odebrałem od prezesa senatu komunikację wzmiankowanego reskryptu, którego osnowa jest następująca:”

Tutaj następuje list, teraz przedrukowany, przyczem wyraz, trudny do odczytania, brzmi: «otrzymać» (w oryginale: *obtenir*).

I następnie reskrypt ten był kilkakrotnie drukowany; w «Receuil des traités» hr. d'Angberga znajduje się na str. 651.

Oryginał francuski listu Cesarza Aleksandra I znajduje się w zbiorach rodzinnych Juliusza hr. Ostrowskiego w Warszawie. Podobiznę jego naturalnej wielkości umieszczono w «Dziejach Polski porozbiorowych», wydanych przez redakcyę „Wieku”.

To, co p. A. W. R. w Łucku znalazł i „Głosowi” nadesłał, jest nieczem innem, tylko wypisem z gazet ówczesnych.

Spisek w Czarnogórze.

O niedawno wykrytym spisku przeciwko ks. Mikołajowi czarnogórskiemu, prasa wiedeńska podaje obecnie zajmujące bliższe szczegóły.

Sledztwo, przeprowadzone przez brygadiera Mikołaja Wucinicza, przewodniczącego sądu wojennego w Kolasinie, wykryło dość rozgałęziony spisek, do którego należeli podoficerowie i oficerowie niższych stopni. Spisek był wymierzony przeciwko panującemu ks. Mikołajowi.

Spiskowcy zamierzali zdetronizować ks. Mikołaja i zmusić go do opuszczenia kraju, a księciem panującym obwołać jego syna, następcę tronu, ks. Daniłę, który zobowiązał się dać krajowi nową, liberalną konstytucyę.

Rewolucya miała się odbyć bez rozlewu krwi. Przywódcami spisku byli członkowie poważanych ogólnie rodzin Kuców i Brantonowiczów, które należą do najbogatszych w kraju i utrzymują bliskie stosunki z następcą tronu.

Stosunek ks. Daniły do ojca, ks. Mikołaja, był już od dłuższego czasu naprężony. Książę powziął podobno uzasadnione podejrzenie, że jego ojciec zamierza go pozbawić następstwa tronu na korzyść drugiego swego syna, ks. Mirki, który również czynił zabiegi w tym kierunku. Zatargi między braćmi przybrały ostatniemi czasy charakter bardzo ostry. Każdy z nich jednał sobie zwolenników i przyjaciół, tak, że nawet w kołach dworskich powstały dwie zwalczające się zwiazki partye. Po stronię następcy tronu stanęli między innymi brygadery Wukoticz i Mijuszko-wicz, natomiast zwolennikiem ks. Mirki jest obecny minister wojny, Martinowicz.

Zatargi doprowadziły niedawno do ostrego starcia między księciem a następcą tronu. Gdy

książę zamierzał wraz z młodszymi synami, Mirką i Piotrem, odbyć podróż w głąb kraju, aby ich przedstawić ludności, zamiar ten napotkał na stanowczy protest ze strony ks. Danily, który zarzucił ojcu, że podróż ta ma na celu przygotowanie ogłoszenia ks. Mirki następcą tronu.

Skutkiem gwałtownej sceny, jaka rozegrała się między ojcem a synem, stary książę zaniechał wówczas tej podróży.

O zajściach tych mówiono w Cetynje głośno już od kilku tygodni, dziś zaś łączą je tam bezpośrednio z wykrytym spiskiem. Stary książę przeraził się podobno ogromnie, gdy go zawiadomiono o wynikach śledztwa i oświadczył, że winnych spotka surowa kara — bez względu na ich osoby i stanowiska. Ks. Daniło zapewnia wprawdzie, że nie miał styczności z tym rzekomo na jego korzyść uknutym spiskiem, lecz te zapewnienia nie znajdują wiary. Wypiera się on także bliższych stosunków ze skompromitowanymi obecnie rodzinami Kuców i Brantonowiczów i wyraża również życzenie, aby uczestników spisku aresztowano.

Jednym słowem, sprawa przybiera coraz większe rozmiary i zapowiada poważne niesnaski w rodzinie czarnogórskich książąt panujących.

Wybitni członkowie frakcyi skrajnej prawicy kategorycznie twierdzą, że dr. Dubrowin do sądu finlandzkiego dobrowolnie nie przyjedzie. W razie, jeżeli Dubrowin zostanie na sąd przyprowadzony, prawnicy zamierzają wniesić do Dumy interpelację z powodu komunikatu rządowego w tej sprawie. Liderzy frakcyi prawicy twierdzą, że stanowczy ton komunikatu rządowego jest osobistą zemstą P. Stołypina względem Dubrowina, jako autora wielu artykułów gazety „Ruskoje Znamia“, skierowanych przeciw prezesowi Rady ministrów.

„Riecz“

W sprawie otwarcia nowych szkół ludowych.

Inspektor szkół ludowych okręgu łódzkiego, opierając się na wniosku naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, uznał za konieczne urzeczywistnienie oddawna istniejącego projektu, dotyczącego podniesienia szkolnictwa ludowego w obrębie gubernii piotrkowskiej, powołując się na dane statystyczne, wykazujące brak szkół elementarnych. Zdaniem jego należy w 20 gminach powiatu łódzkiego otworzyć 36 nowych szkół początkowych, mianowicie:

w gminie Babice, gdzie ludność osiąga 4,000 osób płci obu, a dzieci w wieku szkolnym jest 350, konieczne jest otwarcie choćby 1 szkoły, w jednej z wiosek tej gminy, którą miejscowy urząd gminny uzna za najodpowiedniejszą;

w gminie Beldów, gdzie liczba ludności wynosi 3,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym 250, należy otworzyć również 1 szkołę;

w gminie Brójce, liczącej 4,000 ludności, a dzieci w wieku szkolnym 350, również niezbędne jest otwarcie choćby 1 szkoły;

w gminie Brus, liczącej 13,000 ludności, a dzieci w wieku szkolnym 1,200, konieczne jest otwarcie 2 nowych szkół;

w gminie Bruźca, której liczba ludności wynosi 2,000 osób, nie licząc osady Aleksandrowa, a dzieci w wieku szkolnym 200, należy otworzyć 1 szkołę, a w Aleksandrowie, gdzie ludność osiąga 9,000, a dzieci w wieku szkolnym przeszło 600, konieczne jest otwarcie 3 nowych szkół;

w gminie Chojny, gdzie liczba ludności wynosi 23,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym z górą 2,000, niezbędne jest otwarcie 3 nowych szkół;

w gminie Czarnocin, której liczba ludności osiąga 6,000, a dzieci w wieku szkolnym 500, należy otworzyć przynajmniej 1 szkołę;

w gminie Dzierżazna, gdzie ludność osiąga 3,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym 250, niezbędne jest otwarcie również choćby 1 szkoły;

w gminie Gospodarz, gdzie ludność przewyższa 5,500 osób, a liczba dzieci w wieku szkolnym 480, należy otworzyć 2 szkoły;

w gminie Górki, której ludność przewyższa 3,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym 280, konieczne jest otwarcie 1 szkoły. Nadto w osadzie Tuszyń, tejsze gminy, liczącej ludności około 4,000, a dzieci w wieku szkolnym około 300, należy otworzyć również 1 szkołę;

w gminie Lućmierz, której ludność przewyższa 4,000, a liczba dzieci w wieku szkolnym 370, oraz w gminie Nakielnicy, gdzie liczba ludności

osiąga 3,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym 250 i w gminie Nowosolna, której liczba ludności przewyższa 5,500, a dzieci w wieku szkolnym 520, jak również w gminie Puczniew, liczącej ludności 4,500 osób, a dzieci w wieku szkolnym 400, należy otworzyć po 1 szkole;

w gminie Łagiewniki, gdzie ludność osiąga 5,000 osób, a liczba dzieci w wieku szkolnym z górą 440, należy otworzyć jeszcze 1 szkołę;

w gminie Radogoszcz, gdzie liczba ludności osiąga 60,000, a liczba dzieci w wieku szkolnym 5,500, konieczne jest otwarcie 8 nowych szkół;

w gminie Rąbień, liczącej ludności z górą 3,000, a dzieci w wieku szkolnym przeszło 270, należy otworzyć 1 nową szkołę;

w gminie Rzew, gdzie liczba ludności wynosi 3,500, a liczba dzieci w wieku szkolnym 300, wypada otworzyć przynajmniej 1 szkołę. Nadto w osadzie Konstantynowie, wchodzącej w skład gminy Rzew, a liczącej ludności z górą 8,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym 600, konieczne jest otwarcie 2 nowych szkół;

w gminie Wiskitno, gdzie ludność przewyższa 6,000 osób, a dzieci w wieku szkolnym 550, należy otworzyć jeszcze 1 szkołę;

w gminie Żeromin, liczącej ludności 4,500 osób, a dzieci w wieku szkolnym około 400, a nie posiadającej dotąd wcale szkoły, należy otworzyć jeżeli nie kilka, to przynajmniej 1 szkołę.

Na zasadzie powyższego projektu, naczelnik powiatu łódzkiego zwrócił się do wszystkich wójtów gmin w sprawie zwołania zebrań gminnych, na których ma być rozważany projekt otwarcia szkół, wyszczególnionych w tymże powiecie.

Jednocześnie naczelnik powiatu poleca urzędowi gminnym, ażeby energicznie zabrali się do tak ważnej sprawy i nadesłali jaknajprędzej wyroki uchwał zebrań gminnych.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojsławy. Jutro Domogosta.

ZEBRANIE Dziś w lokalu Komitetu giełdowego (Benedykta nr. 8) o godz. 5 po poł., ogólne zebranie w sprawie kupna pałacu Kunitzera.

WIECZORNICE. Jutro w lokalu własnym (Półdnioła nr. 36) wieczornica muzyczna Tow. muzyczno-dramatycznego „Harmonia“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

— Jutro w lokalu własnym (Nawrot nr. 23) wieczornica muzyczna Tow. śpiewaczego „Arfa“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

(a) **Kursy tkactwa.** Stowarzyszenie „Jedność“ postanowiło zorganizować dla robotników wieczorne kursy zawodowe z dziedziny tkactwa, których zadaniem będzie przysporzyć przemysłowi pracowników zdolnych do zdobycia w przemyśle włóknistym coraz to wyższych placówek.

Szczupłe w stosunku do potrzeb zasoby Stowarzyszenia nie pozwalają mu na razie utworzyć tkackiej szkoły zawodowej o paroletnim kursie, dorównywającej pod względem programu wykładów i zajęć praktycznych szkołom zawodowym zagranicznym.

Projekt ma na celu danie możliwości robotnikom zwykłym zdobycia stanowisk podmajstrzych, a następnie majstrów.

Otwarcie kursów zależeć będzie od kompletności słuchaczy, który przy środkach, jakimi rozporządza „Jedność“, nie może być zbyt liczny. Wykłady odbywać się będą początkowo dwa razy tygodniowo; koszt każdego wykładu wynosić będzie od osoby 30 kop. W miarę posuwania się naprzód w nauce, urządzone również będą w dni świąteczne wykłady praktyczne w fabrykach, które pomocą swą służą zechcą.

Aby kursom nadać większą powagę, utworzono komisję nadzorczą, do której zaproszono jednostki, zajmujące w fabrykach wyższe stanowiska i z dziedziną tkactwa gruntownie obeznane.

(a) **W sprawie dziesięciolecia Pogotowia.** Wczoraj wieczorem, w sali hotelu Manteuffla odbyło się zebranie zarządu Pogotowia ratunkowego przy współudziale członków komitetu dochodów niestających, oraz zaproszonych osób, w celu omówienia sprawy obchodu dziesięciolecia Pogotowia.

Uchwalono: zarządzić specjalną ankietę, w jaki sposób godnie upamiętnić jubileusz Pogotowia; zaprosić jaknajszersze koła ludzi dla przedstawienia już zapadłych uchwał, oraz wysłuchania wniosków, jakie wyłonią się podczas obrad. Projektowany obchód jubileuszowy trwać ma kilka dni, podczas których uchwalono starać się o urządzenie sprzedaży rabatowej w sklepach, zakładach restauracyjnych i t. p., oraz uprosić przedsiębiorstwa jak teatry, kinematografy i t. p., aby podczas tygodnia jubileuszowego przeznaczyły 10 procent od dochodu na rzecz Pogotowia.

Wreszcie postanowiono zaprosić koła ludzi, którzyby energicznie zakrzętnęli się około werbowania osób na członków Pogotowia, aby tym sposobem był instytucji oprzeć na trwałych podstawach.

(h) **Ciekawe cyfry.** Od dnia 1 stycznia 1908 roku, do 1 stycznia 1909 roku przeciwko kolejom skarbowym wytoczono 188227 spraw o odszkodowanie na sumę 140,507,126 rb.

W roku 1907 było wdrożonych 100,425 powództw na ogólną sumę 69,974,443 rb. W ciągu tego roku skończono 18,012 spraw na ogólną sumę 12,412,047 rb., pozostało spraw do rozstrzygnięcia 82,413 na sumę 57,562,396 rb.

W roku 1908 wpłynęło do sądów nowych spraw 39,941 na sumę 25,337,846 rb., skończono spraw 21,275 na sumę 14,091,162 rb.

W ciągu ostatnich trzech lat rozstrzygnięto 64,619 spraw, co równa się zaledwie 34 proc. ogólnej ilości pozostałych spraw.

Do tej pory za wypadki śmiertelne z 1903 roku, nierozstrzygnięto 10,008 spraw, na sumę 48,075,479 rb.

W 1909 roku za brak i popsucie towarów, nierozstrzygnięto 10,471 spraw na sumę 38,067,216 rb. Za podpalenia, zabicia zwierząt i inne, nierozstrzygnięto 3,199 spraw na sumę 11,541,072 ruble.

Wogóle w ciągu ostatnich trzech lat t. j. od 1906 — 1908 roku, rozstrzygnięto tej kategorii spraw 1,493 na sumę 428,904 rb., a pretensje były wniesione na sumę 2,181,231 rb. Różnica ta charakteryzuje pochopność do obliczeń poszkodowanych, którzy starają się wyzyskać koleje. Na tak wielką zaległość spraw nierozstrzygniętych wpływa okoliczność, że zarządy kolei skarbowych nie mają prawa zawierać żadnych układów z poszkodowanymi.

(h) **Pobór do wojska.** Wydział poboru do wojska przy magistracie łódzkim w r. b. powołuje 1390 młodych ludzi do służby wojskowej, więcej o 800 niż w r. z. Różnica tych cyfr wynika z tego, że w roku bież. po raz pierwszy powołano młodzież z okolic przyłączonych do miasta.

(x) **Ze szkół.** W szkole przygotowawczej koedukacyjnej p. J. Zawadzkiej (Piotrkowska № 103) odbywać się będą w godzinach popołudniowych, od 4 do 5, lekcje rysunku dla dzieci, pod kierunkiem artystki-malarki p. Glanz. Zapisy codziennie od g. 3 do 4.

(x) **Zakaz handlu dewocjonaliami.** Departament policji zawiadomił władzę miejscową, iż w myśl § 100 ust. z r. 1890, osobom wyznań niechrześcijańskich nie wolno zajmować się sprzedażą obrazów świętych pańskich, wizerunków Chrystusa Pana itp., a to pod grozą grzywnien do wysokości 50 rub. Wobec stwierdzonych faktów wykroczeń przeciw temu przepisowi — departament policji okólnikiem do gubernatorów i oberpolicmajstra warszawskiego ponownie poleca zabronić kategorycznie prowadzenia osobom wyznań niechrześcijańskich handlu dewocjonaliami.

(x) **Stow. pracowników przem. handlowych gub. piotrkowskiej** zawiadania zapisanych na wycieczkę do Kalisza, że wyjazd nastąpi o godz. 8 m. 25 rano, przeto proszeni są wycieczkowicze o zebranie się o godz. 7½, w sali I-ej klasy kolei kaliskiej, zaopatrzeni w znaczki i kwity na opłacony przejazd, w celu rozdania biletów i załatwienia potrzebnych formalności.

(a) **Wystawa antialkoholizma.** Sprawa powołania do życia projektowanej wystawy antialkoholizma w Łodzi będzie przedmiotem obrad na najbliższym zebraniu łódzkiego oddziału Towarzystwa higienicznego, z udziałem osób, pragnących poprzeć zabiegi organizatorów.

(h) **Z sądu.** Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, sądził sprawę 23

letniego Adolfa Brescha pruskiego poddanego, oskarżonego o zabójstwo robotnika Pawła Schecha.

Według brzmienia aktu oskarżenia, dnia 17 listopada 1906 roku, o godzinie 12 i pół po południu na ulicy Nowo-Zarzewskiej, naprzeciwko domu Nr. 59, kiedy przechodziło 2 robotników z fabryki Eisenbrauna, z za parkanu pustego placu wybiegło trzech robotników, dali oni parę strzałów rewolwerowych do Pawła Schecha i jego kolegi. Schech, ugodzony kulami w głowę, padł trupem. Narazie śledztwo nie wykryło zabójców, lecz w roku 1908, doszło do wiadomości policji, że w zabójstwie tem brał udział pruski poddany Adolf Bresch. Aresztowany Bresch, do winy nie przyznał się, udowadniając, iż dnia tego nie był w Łodzi.

Pierwsi trzej świadkowie dają zeznania mało znaczne. Czwarty świadek, 15-letnia Adela Strumpf, mająca w czasie wypadku lat 12, utrzymuje, acz z pewnem wahaniami, iż pomiędzy uciekającymi widziała Adolfa Brescha. Następny świadek również w tym wieku co Strumpf, twierdzi, że będąc w szkole na 3 dzień po wypadku, słyszała, jak mówiono o Breschu, widziała uciekających, lecz nie może jednak powiedzieć że pomiędzy nimi był i Bresch. Pozostali świadkowie udowadniają, że Bresch dnia tego był u rodziców pod Spalą. Zeznania ich są także nieco chwytliwe. Towarzysz prokuratora, p. Jewdokimow, w swym przemówieniu domaga się surowego wymiaru kary, gdyż uważa zabójstwo za dowiedzione. Adwokat przysięgły Karwaciński, opierając się na niepewnych zeznaniach świadków, prosi sąd o uniewinnienie Brescha.

Sąd po naradzie ogłasza wyrok, uniewinniający Adolfa Brescha.

(a) **Kara akcyzy.** Na mocy postanowienia naczelnika akcyzy gubernii kaliskiej i piotrkowskiej, właściciel dystrybucji w Starem Rokiczu, Julian Rozner, za przechowywanie w pokoju przyległym do sklepu znacznych zapasów okowity i piwa, skazany został na 65 rub. grzywnien.

(x) **Z „Harmonii“.** Otwarcie sezonu zimowego w Towarzystwie muzyczno-dramatycznym «Harmonia» nastąpi nieodwołalnie jutro wieczorem «Wieczornica» w lokalu Towarzystwa przy ulicy Południowej № 36, na którą się złożą produkcje drużyny dramatycznej i śpiewaczej. Po wyczerpaniu programu, rozpoczną się tańce.

Zarząd dołożył wszelkich starań, aby członkom i zaproszonym gościom, zebrałym po raz pierwszy po wakacjach w lokalu Towarzystwa, dostarczyć szlachetnej rozrywki w dobrym stylu. Początek o godz. 8½ wieczorem.

(x) **„Jedność“.** W nadchodzącą niedzielę w „Jedności“ wystąpi znakomity polski deklamator p. Maurycy Kisielnicki. Będzie to rzeczywiście uczta nielada dla członków tego stowarzyszenia.

(h) **O przedłużeniu linii tramwajowej.** Magistrat Łódzki pertraktuje z zarządem kolei elektrycznej miejskiej, aby ten nabył posiadłość „Leśniczówka“ na rzecz miasta, przedłużył ul. Miłsza i przeprowadził linię tej kolei do dworca drogi żelaznej kaliskiej. Wydatki, poniesione na kupno «Leśniczówki», mają być amortyzowane przez potrącanie z procentów, jakie płaci Towarzystwo kolei elektrycznej miejskiej miastu.

(h) **Kupno majoratów.** Przemysłowiec Łódzki, p. Karol Eisert, w obrębie powiatów Łódzkiego i Łaskiego kupił na własność 176 włók z majoratów ziemi i lasów za sumę 600,000 rb. od członka Rady państwa Mellera-Zakomelskiego.

(c) **O miejsce w kuczce.** Podczas świąt kuczek właściciel w domu przy ulicy Skwerowej № 22, Icek Finkensztejn przy pomocy stróża wyrzucił z kuczki podczas spożywania obiadu lokatora swego Abe Rutzsteina, zamknął kuczkę na kłódkę i nie wpuszczał go więcej, za to, że nie chciał mu zapłacić za miejsce w kuczce. Należność wynosiła aż 30 kop.

(h) **Ostatni termin.** Dnia 14 b. m. ma wejść w wykonanie postanowienie gubernatora piotrkowskiego, w kwestyi wzbudzenia włościanom wjazdu do miasta po nieczystości z ustępów. Przepis ten miał obowiązywać już od d. 14 kwietnia, lecz nastąpiła prolongata, ponieważ prawidłowa wywózka jeszcze nie była zorganizowana.

(x) **Ogólne zebranie** czeladzi stolarskich odbędzie się d. 10 października (w niedzielę) o godz. 2 po południu w sali ogniowej ochotniczej

przy ul. Mikołajewskiej Nr. 54. Na porządku dziennym jest wybór wszystkich członków.

(h) **Dowóz owoców.** Dziś na targi dowiezie no bardzo dużo owoców, jednakże cena jest zbyt wysoka: za funt jabłek lub gruszek płaceno 6—10 kop, za garniec śliwek 20 kop.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli dwaj mężczyźni i dwie kobiety, z tych jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania na ul. Staro-Brzezińska. Wszystkim czworgu doraźnej pomocy udzielił lekarze Pogotowia.

(p) **Wypadki.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 170 N M., lat 28, handlowiec, przy zajęciu zwichnął dwa palce u prawej ręki; na ul. Wschodniej nr. 6 Chaskiel Głoniśław, 7 letni syn kupca, w trybach maszyny od pompowania wody złamał dwa palce u lewej ręki i okaleczył prawą, odwieziony na kurację do szpitala Poznańskich; na ul. Targowej nr. 10 Edward Nowicki, syn konduktora tramwajowego, stłuczony szybą okaleczył obie ręce. Na Górnym Rynku wóz z ogłą przejechał 7-letnią Stanisławę Zabłocką, córkę szewca i okaleczył jej głowę. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Nagła śmierć.** Na ul. Krótkiej nr. 11 wczoraj po godzinie 6 wieczorem, gdy Aleksander Hartman, robotnik fabryczny, lat 58, powrócił do mieszkania, nagle zmarł, prawdopodobnie na aneurizm serca. Zgon stwierdził przybyły lekarz Pogotowia.

(p) **Na kurację żółtaka** zapadli wczoraj: na ul. Południowej nr. 22 Maryanna Wronecka, żona robotnika, lat 43; na ul. Wschodniej nr. 51 Agnieszka Pilczuch, wyrobienca, lat 40; na ul. Wólczańskiej nr. 99 Marta Kerner, lat 43, żona majstra fabrycznego i na ul. Placowej nr. 9 Jan Lis, 8 letni syn stójkowego. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Bójki i napady.** Na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 7 Ryfka Weinberg, żona malarza pokojowego, lat 24, z pobicia dostała ataku nerwowego i dłuższy czas była bezprzytomną; na rogu ulic Główniej i Targowej Stanisław Kwaczkowski, lat 24, tkacz bez zajęcia, został napadnięty i pobity łepem narzędziem, oraz poraniony w głowę; na ul. Drownowskiej nr. 89 Tomasz Szymczak, robotnik, lat 33, w swoim własnym mieszkaniu został napadnięty przez sąsiada, który nożem zadał mu ranę w krzyż i szyję. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

(p) **Przeprawy.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 189 Samuelowi Pestawowi, ciesiel, lat 42, spadająca belka złamała lewą nogę, odwieziony został do mieszkania na ul. Zawadzka nr. 31 na Bałuty; na ul. Zielonej nr. 13 Maryanna Jóźwiak, robotnica, lat 40, maszyna poszarpała prawą rękę, odwieziono ją w ciężkim stanie do szpitala Czerwonego Krzyża, wątpliwe jednak jest, czy da się rękę uratować; na ul. Zachodniej nr. 13 Szajdla Hermaszewicz, robotnik, lat 18, w maszynie okaleczyła lewą rękę i na ul. Średniej nr. 123 Jan Janowski, lat 30, robotnik fabryki Rosenblatta Maksa, pochwycony przez pas transmisyjny i rzucony na podłogę, odniósł wstrząśnienie mózgu, w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(c) **Trup.** Na dziedzińcu fabrycznym Jana Golda, przy ul. Lipowej nr. 83 znaleziono trupa stróża nocnego, 44 letniego Fryderyka Leimana, zamieszkałego przy ul. Leszno nr. 49. Złwoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

(x) **Z Pabianic** piszą do nas: Dnia 2 b. m. o godz. 8-jej wieczorem w Pabianicach, w sali Hegenbarta odbyło się organizacyjne zebranie pabianickiego Towarzystwa cyklistów. Po zgajeniu posiedzenia przez byłego przewodniczącego T-wa p. B. Rajnholda jednogłośnie obrano na przewodniczącego zebrania p. A. Kurasiwicza. Przeczytano niedawno zatwierdzoną ustawę Towarzystwa i przystąpiono do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu T-wa większością głosów wybrani pp.: B. Rajnhold, J. Linke, A. Kurasiwicz, W. Pietrzykowski, J. Wittych, J. Ebenrytter, O. Wegner, W. Roth, T. Langhans i J. Strajch, z tej liczby na przewodniczącego T-wa prawie jednogłośnie wybrano powtórnie p. B. Rajnholda. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: B. Gablera, O. J. Szukalskiego i H. Hegenbarta.

Na posiedzeniu zaś zarządu Tow. w dniu 5-ym b. m. mandaty rozdzielono w następujący sposób: zastępcą przewodniczącego obrany został p. A. Kurasiwicz, skarbnikiem p. J. Linke, zastępcą skarbnika p. W. Roth, sekretarzem p. W. Pietrzykowski, zastępcą sekretarza p. T. Langhans; I-ym kapitanem p. O. Wegner, II-gim kap. p. J. Wittych, III-cim kap. p. J. Strajch; na zastępcę p. J. Ebenrytter.

(c) **Z Radogoszcza.** Wczoraj niejaki Juliusz Neuman, zamieszkały w Zgierz, podczas biegu kolei elektrycznej wyskoczył z wagonu i tak ciężko się potłukł, że odwieziono go do mieszkania przy ulicy Aleksandrowskiej, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

(a) **Towarzystwo Gimnastyczne w Aleksandrowie.** Piotrkowska Komisja gubernialna do

spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę Aleksandrowskiego Towarzystwa gimnastycznego.

Organizatorami, założycielami tego Towarzystwa są mieszkańcy Aleksandrowa: Teodor Oskar Szlichting, Henryk Fliger, Henryk Prochowski i Oswald Eizenok.

(a) **Nosacizna w okolicy.** W Tuszynie koń Icka Hechta zachorował na nosaciznę.

Z rozporządzenia weterynarza konia tego zabito. Pozostałe konie dotąd zdrowe.

(a) **Pożar z podpalenia.** Onegdaj w Łęczycy na przedmieściu Konstancya, przy ulicy Belwederskiej, w składzie torfu, należącym do Rocha Malinowskiego, wybuchnął pożar i niebawem, podsypany wiatrem, objął szopę, w której mieściło się kilkadziesiąt fur tego paliwa.

Na ratunek pospieszyła miejscowa straż ogniowa ochotnicza i po usilnej blisko dwugodzinnej pracy ogień umiejscowiła.

Splonąła jedna szopa napełniona torfem, inne zaś, w sąsiedztwie stojące i poważnie zagrożone, ocalały. Straty znaczne.

Pożar powstał z podpalenia, zbrodniarza jednak dotąd, pomimo energicznego śledztwa, nie wykryto.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr polski A. Zelwerowicza. Wobec przedłużenia terminu wykończenia robót około budowy nowego gmachu teatru polskiego przy ulicy Cegielińskiej, dyrekcja widzi się zniwoloną do urzędzenia jeszcze trzech tymczasowych widowisk w teatrze Wielkim w dniach 10 (niedziela) i 12 b. m. (wtorek).

W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędą się dwa widowiska: o godz. 3 po poł. po cenach popularnych (najniższych) odegraną zostanie pełna humoru i francuskiej werwy komedia R. de Flersa i G. de Caillaveta «Osiołek», z dyrektorem Zelwerowiczem w tytułowej roli, wieczorem zaś tego dnia o g. 8 m 20 danem będzie widowisko sceniczne J. I. Kraszewskiego «Książę Radziwiłł Panie Kochanku», której reżyserję oraz tytułową rolę objął p. Bolesławski. Będzie to pierwszy występ tego utalentowanego artysty, którego dyrekcji naszego teatru udało się pozyskać dla sceny łódzkiej. Rolę «Radziwiłła» zalicza p. Bolesławski do najcenniejszych kreacji bogatego swego repertuaru; pozostałe role wykonają pp. Helena Czechowska i Dąbrowska, oraz pp. Kamiński, Ryszkowski, Schrott, Podlewski i inni.

We wtorek, dn. 12 b. m., ukaże się po raz pierwszy głośna, sensacyjna nowość, satyra Ludwika Thomy, p. t. «Moralność», grana z olbrzymim powodzeniem zagranicą i ostatnio w Warszawie. Reżyserję tej nowości prowadzi i główną rolę wykona dyr. Zelwerowicz. Literackiego przekładu sztuki dokonał M. Gawalewicz.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia są od dziś do nabycia w cukierni W-go Roszkowskiego, w dni zaś przedstawień, t. j. w niedzielę przez dzień cały od g. 10 rano, we wtorek zaś od godz. 6 po południu w kasie teatru Wielkiego.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

S. p. Teodor Chłaciński po ukończeniu gimnazjum w rodzinnem mieście Piotrkowie, poświęcił się zawodowi technicznemu i po odbyciu praktyki w tutejszych fabrykach w dziale przemysłu włókiennego, udał się na specjalne studia do wyższych zakładów technicznych w Saksonii i Austrii.

Po powrocie do kraju przez kilka lat zajmował stanowisko kolejno naczelnego majstra, a potem dyrektora tkalni w Zgierzu, takąż posadę przed 15 laty objął w firmie Schöflein i Löwenstein w Łodzi, aż do chwili rozpoczęcia własnej fabrykacji pod firmą Adolf Kon i Chłaciński.

Podczas swojej wieloletniej zawodowej pracy zdołał sobie s. p. Chłaciński zjednać zaufanie i życzliwość sfer robotniczych, jak również sympatyę kolegów i współpracowników.

Gruntownie obeznany ze swoim zawodem, jako człowiek wielkiej pracowitości i sumienności i nieskazitelnego charakteru, zmarły cieszył się niezwykłym uznaniem we wszystkich kołach prze-

mysłowo-handlowych, bez różnicy narodowości i wyznania.

Często też powoływano s. p. Chacińskiego na sędziego i rzeczoznawcę w sprawach spornych, a ostatnio zaproszono go na członka jury na wystawie w Częstochowie w dziale przedziałnictwa i tkactwa. W kołach towarzyskich otaczano go życzliwością i przyjaźnią za jego uczynność, łagodność, obojętne i dobroć serca, które innym okazywać umiał. S. p. Chaciński był też lubianym i cenionym członkiem wielu instytucji filantropijnych i społecznych, a między innymi bardzo czynnym członkiem szkoły rzemiosł i b. sekcji technicznej od samego jej założenia, członkiem «Lutni» i gorliwym protektorem ochronki I. ej. W osobie jego społeczeństwo traci nie tylko dobrego obywatela kraju, ale także jednego z tych nielicznych przedstawicieli polskiego przemysłu, który własną pracą wytworzył sobie umiał zajmowane stanowisko w tak trudnym środowisku, jakim jest nasze miasto, zaś najbliższe otoczenie straciło w nim zacnego człowieka i przyjaciela.

To też liczne grono życzliwych i przyjaciół z głębokim żalem żegna go westchnieniem: Niechaj mu lekka będzie ziemia!

Z piśmiennictwa.

W „Handlowcu“ znajdujemy wezwanie następujące:

„Wstyd powiedzieć, że w Warszawie jest może kilku zaledwie Polaków, którzy znają czeski język i potrafią nim władać, gdy każdy 10 ty Czech zna dobrze język polski, a przynajmniej o tyle, że się nim rozmówi. Fakt ten uwydatnił się najlepiej przy bytności Czechów w Warszawie.

Ze względu na to, że prędzej czy później zawiążemy bliższe stosunki handlowe z Czechami i język czeski będzie handlowcom potrzebny, byłoby rzeczą bardzo na czasie, aby koledzy nasi, a zwłaszcza ci, którym zależy na otrzymaniu reprezentacji czeskich, lub pracy w czeskich firmach, wzięli się do nauki języka czeskiego.

Myśl tę rzućmy pod adresem licznych szkół i kursów, które kształcą młodzież w zawodzie handlowym. Ich to obowiązkiem powinno być ułatwić naukę języka, którego posiadanie może stanowić o polepszeniu bytu lub otrzymaniu posady“.

Z KRÓLESTWA.

Odczyt polski w Chełmie. W dniu 10 b. m., o godz. 4-ej po południu, w sali teatru Syrena w Chełmie, p. Karol Hoffman wygłosił odczyt p. t. „Krajoznawstwo u nas“, ilustrowany obrazami rycinami.

Na pozwolenie na ten odczyt prelegent czekał 4 miesiące.

Likwidacja kopalni. Kopalnię „Jan“ w Dąbrowie, w której wydarzyła się niedawno katastrofa, sprzedano przez licytację dla zaspokojenia pretensyj robotników i wierzycieli hipotecznych, między którymi naczelną miejsce zajmuje baron Heinzel z Łodzi, posiadający na pierwszym numerze hipoteki rb. 200,000.

Z tysiąca robotników, pracujących na kopalni, 550 zgłosiło dotychczas pretensję na ogólną sumę 35,000 rb., pozostałych 450, przez nieznaną przyczynę i ciemnotę, pretensji swych nie zgłosiło, twierdząc, że będą mieli czas to uczynić, jeżeli ich towarzysze pracy proces wygrają. Tymczasem termin prawny, miesięczny, do zgłoszenia pretensji upłynął, i owi robotnicy pozbawieni są nie tylko pracy, lecz i należnego im wynagrodzenia.

Robotnicy, którzy wystąpili przeciwko kopalni, uzyskali wyrok tymczasowe, zabezpieczające ich należność, a ponieważ kopalnia „Jan“, mimo zalania wodą, posiada jeszcze pokaźną wartość, i ze względu na to, iż należność, przypadająca robotnikom, ma pierwszeństwo przed długami hipotecznymi, wszyscy otrzymają z pewnością przypadającą im należność.

Ale — jak pisze „Kuryer Zagłębia“ — kręcą się między nimi wystawcy doradców pokątnych sossnowieckich, strasząc ich ogromnymi kosztami i

długiem procesowaniem się, a wyzyskując nieświadomych robotników, skupując ich pretensje za czwartą część wartości.

Z LITWY I RUSI.

Stowarzyszenia polskie. Do „Rieczy“ telegrafują z Kijowa: W związku z zamknięciem Towarzystwa «Oświata», ministerium spraw wewnętrznych zażądało od miejscowych władz administracyjnych wiadomości o polskich organizacjach społecznych w Kraju Południowo-Zachodnim.

Ostatnia poczta.

— Z Rzymu donoszą: Przybył tutaj poseł czarnogórski i zapewnił, że doniesienia o wykryciu spisku przeciw ks. Mikołajowi są niezgodne z prawdą. Prawdą ma być tylko to, że pewien porucznik i jego szeregowcy utrzymywali skład broni, przyczem oświadczyli, że nadeszła pora usunięcia ks. Mikołaja z tronu. Porucznika tego i szeregowców aresztowano. Oprócz porucznika, w sprawie tej jest skompromitowanych jeszcze kilku podoficerów, którzy zbiegli za granicę.

— Poseł rosyjski zawiadomił króla Piotra serbskiego o gotowości przyjęcia ks. Jerzego w stopniu rotmistrza gwardyi kawaleryi rosyjskiej, przyczem otrzymywałby on apanaże książęce. Po audyencji u króla, poseł rosyjski miał dwugodzinną rozmowę z ks. Jerzym. Mówią tutaj, że ks. Jerzy przyjmie propozycję.

— Z Paryża donoszą: Samochód, którym jechało dwóch profesorów i pewien przemysłowiec francuski, pod Arimay uderzył gwałtownie o drzewo przydrożne. Samochód uległ rozbięciu. Jeden z profesorów zabity, jego towarzysze odnieśli ciężkie rany.

— W fabryce prochu w Corbeille zdarzyła się straszna eksplozja. Sześć osób zabitych.

— Z Nowego Jorku donoszą: W kopalniach Dunsormine w Vancouver zdarzyła się eksplozja gazów, poczem powstał w niej pożar. Płomienie odcięły 40 robotnikom drogę do głównego szybu i do wyjścia z kopalni. Zarządzono energiczne środki ratunkowe, ale mimo to słaba jest nadzieja uratowania nieszczęśliwych.

— Z Wiednia donoszą: Przy składaniu przysięgi burmistrzowskiej przez burmistrza Luegera. Lueger w przemówieniu dołączonym do przysięgi oświadczył, że przysięka nie ścierpieć w Wiedniu ani jednej szkoły, któraby nie miała niemieckiego narodowego charakteru.

Oświadczenie to dotyka już nie tylko Czechów ale i Polaków. Był trzech polskich szkół w Wiedniu jest poważnie zagrożony.

— 4 b. m. zmarł w Pekinie Czang-czi-tung, jeden z najbardziej znanych i wpływowych urzędników i mężów stanu w Chinach. Był on zwolennikiem umiarkowanych reform i dokładał wszelkich starań, aby je przeprowadzono najpierw w szkolnictwie, później w armii i marynarce. Sprzeciwiał się stale zbyt pocięzkiemu wprowadzaniu do Chin europejskich urzędów konstytucyjnych; pomimo to uchodził za gorliwego zwolennika odrodzenia Chin i niezamordowanego działacza w tym kierunku. Wśród mandarynów i dostojników chińskich był rzadkim wyjątkiem jako człowiek bardzo uczynny i niesprzedajny.

Ze śmiercią Czang-czi-tunga Chiny tracą jednego z najbardziej mądrych, rozważnych mężów stanu i gorących patriotów.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. E.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
7/X 1 pp.	748.2	+14.0	78	Pn 2	Z dnia 7/X Temperatura max. +15.0° C.
7/X 9 w.	749.2	+10.2	95	Pn 2	Temperatura min. +9.8° C.
8/X 7	747.7	+8.4	91	Pd W 1	Opadu 0.0

OFIARY.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Dane mi przez p. Piotra Melcera do mojej dyspozycji, przeznacza B. Starostecki 2 rb.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec zamieszczenia wczoraj w Jego poczytnym piśmie wiadomości o zamknięciu przez rząd gubernialny naszej tkalni, jakoby nieodpowiadającej warunkom budowlanym, dla należytego wyjaśnienia tej kwestyi, mam honor prosić Go o łaskawe zamieszczenie, co następuje: Właściciel sąsiedniej fabryki, bezpośrednio przylegającej do naszej, wystąpił ze skargą do rządu gubernialnego, jakoby działaniem naszej tkalni wywołane jest trzęsienie jego własnej fabryki, widocznie źle wybudowanej, co, według niego, grozi jej niebezpieczeństwem i na zasadzie tej skargi rząd gubernialny, chcąc zapobiedz rzekomej katastrofie, nakazał zamknięcie fabryki naszej.

Wyznaczona na wczoraj, na skutek prośby naszej, specjalna komisja z udziałem gubernialnego inżyniera, p. Nowickiego, jednogłośnie zdecydowała, że żadne niebezpieczeństwo ze strony tkalni naszej nie grozi sąsiedniej fabryce, pozwalając jednocześnie fabrykę naszą puścić w ruch, co dostatecznie dowodzi mylnego przypuszczenia sąsiada naszego.

Racz przyjąć Szan. Panie wyrazy szacunku i poważania

Zarządzający fabrykami T. Bialera
Teofil Wertheim.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 października. (P.) Senat z powodu protestu prokuratora zniósł wyrok izby sądowej saratowskiej w sprawie konferencji organizacji bojowych technicznych Związku kolejowego wszechrosyjskiego. W sprawie tej 5 skazanych było na twierdzę od 2 do 6 miesięcy, a 2 uniewinniono.

Petersburg, 7 października. (P.) Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną 15 członków marjupolskiego komitetu strajkowego, skazanych przez izbę sądową nowoczerkaską na 6 miesięcy do roku twierdzy.

Petersburg, 7 października. (P.) W okręgowym sądzie wojennym zakończyła się, po 10 dniowym rozpoznawaniu, sprawa organizacji wojennej stronnictwa socjalno-demokratycznego. Sąd skazał 11 oskarżonych na roboty ciężkie od 2 lat 8 miesięcy do 6 lat, 20 na zesłanie, a 5 uniewinnił.

Tyflis, 7 października. (P.) Izba sądowa po dwudniowych rozprawach w sprawie skargi apelacyjnej 12 osób, oskarżonych o zrabowanie w roku 1906 z kasy gubernialnej duszeczkiej sumy 315,000 rb. zatwierdziła wyrok sądu, który skazuje: 6 podsądnych na 5 lat robót ciężkich, 2 na 2 lata twierdzy, 1 na 6 miesięcy twierdzy i 1 uniewinnił.

Tyflis, 7 października. (P.) We wsi Humlaki w pow. signaskim 6 uzbrojonych bandytów napadło na starego agronoma, znanego na Kaukazie Dementiewa. Dementiew zranił z karabinu jednego bandytę i sam został zraniony. Na pasternicy zabrali karabin i pieniądze stróżowi Dementiewa, poczem zbiegli.

Tyflis, 7 października. (P.) W miejscowości Slobodskaja zamknięto pozostające pod zarządem upadłościowym zakłady górnicze chołmieckie upadłego dłużnika Kozielko Poklewskiego. Robotnikom ma być z początku wydawana pomoc w naturze.

Kijów, 7 października. (P.) Komisja cesarska archeologiczna, prowadząca poszukiwania w obrębie terytorium soboru sofijskiego, odkryła fundamenty świątyni, zbudowanej w XI wieku. Podłoga jest cementowa, pokryta płytkami emaliowanymi, grubości ścian 1,6 metra. Sądząc z fresków i mozaik oraz innych pozostałości i ozdób, świątynia była bardzo bogata.

Ryga, 7 października. (P.) Przybył tu zarządzający portem w Bristolu w celu rokowań z przedstawicielami instytucji i zapoznania się z warunkami handlu, tudzież z urządzeniami w porcie ryskim. Odwiedziny te stoja w związku z projektem utworzenia komunikacji stałej pomiędzy zachodnimi wybrzeżami Anglii, zwłaszcza Bristolem a portami bałtyckimi. Po od-

S. † P.

Z SZOŁOWSKICH MARYA SOKOŁOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zasnęła w Bogu, d. 7 października 1909 r. przeżywszy lat 36.

Pograżeni w ciężkim żalu: mąż, dzieci, siostry i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na eksportację zwłok do kościoła miejscowego w Lutomierniku, w niedzielę, dnia 10 października o godz. 6-ej po południu, oraz na nabożeństwo żałobne, mające odbyć się dnia następnego o godz. 11-ej rano, po którym nastąpi złożenie ciała do grobu rodzinnego.

2167-1

Dziś, o godzinie 6 rano, po długich i ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, brat, wuj, teść

S. † P.

Ignacy Alojzy Ciężkowski

b. obywatel miasta Łodzi i Radogoszcza,
przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 10 października r. b., o godz. 5 po poł., z domu w Radogoszczu (naprzeciw parku „Julianów“) do kościoła W. N. M. P. na Starem Mieście, w dniu zaś następnym, t. j. poniedziałek, o g. 9-ej rano, po nabożeństwie, nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Stary katolicki. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych.

2170

Stronkana RODZINA.

wiedzeniu jeszcze Rowla, gość angielski uda się do Petersburga.

Londyn, 7 października (P). Zapewniają, że wyjazd prezesa ministrów Asquitha do Balmorala miał związek z wyjaśnieniem szczegółów porozumienia, które doszło w zasadzie do skutku przed kilku tygodniami. Mówią, że istnienie tego porozumienia dowodzi wypowiedziane przez ministrów w rozmowach prywatnych przekonanie, iż izba lordów ostatecznie budżet uchwali. Zdaniem ogólnem przecież, niezależnie od takiej lub innej uchwały izby lordów, nieuniknione jest ogłoszenie nowych wyborów już w najbliższej przyszłości. O godz. 2 w nocy izba gmin, wśród przeciągłych oklasków stronnictwa ministerialnego, zakończyła obrady nad budżetem.

Londyn, 7 października (P). Przywódca opozycji w izbie lordów zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby król wzywał go do Balmorala.

Londyn, 7 października (P). Ambasador rosyjski, hr. Benkendorf, wyjechał na urlop do Rosji.

Paryż, 7 października (P). W Juvisy pod Paryżem rozpoczął się konkurs awiatyczny. Bierze w nim udział 40 awiatorów. Konkurs potrwa 2 tygodnie.

D Z I E N N E.

Liwadya, 8 października (P). Telegram ministra Dworu. Wczoraj o godzinie 7½ Najjaśniejszy Cesarz raczył przyjmować poselstwo tureckie w następującym składzie: minister spraw zagranicznych Rifaat pasza, generał-lejtnant Nazim-pasza, naczelnik gabinetu ministra spraw zagranicznych Tygran-bey i major sztabu generalnego Dżemil-bey.

Członkowie poselstwa Rifaat-bey i generał-lejtnant Nazim-pasza byli przyjęci przez Najjaśniejszego Cesarza na audyencji, po której wieczorem o godz. 8-ej odbył się obiad w obecności Najwyższej.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 8 października (Wl.) Z powodu mającej nastąpić wizyty kanclerza niemieckiego w Rzymie, donosi korespondent „Berlińskiego Tageblattu“ z pewnego źródła, że Watykan pragnie utrzymać dobre stosunki z Berlinem i jest przekonany, że kanclerz ocenia znaczenie katolicyzmu w Niemczech, a nie będąc, jak Bülow, skompromitowa-

ny wobec centrum, pragnie się zbliżyć do niego; lecz pomimo tego Watykan jest zaniepokojony, że kanclerz niemiecki będzie stanowczo bezwzględny w postępowaniu z polakami, gdyż taka polityka musiałaby dobre stosunki osłabić.

Sprawa biskupstwa poznańskiego będzie dopiero wtedy rozstraszana, gdy kwestya polska będzie załatwiona.

Kanclerz niemiecki konferował wczoraj z ambasadorem włoskim, który w tych dniach powrócił z urlopu.

Berlin, 8 października (Wl.) Wczoraj zakończyły się w Poznańskim obrady pierwsze dorocznego zgromadzenia czytelników ludowych; stwierdzają ogromny wzrost pracy społecznej na polu oświaty ludowej, co nawet przyznaje poznańska prasa katolicka.

Berlin, 8 października (Wl.) Wizyty posłów Dumy w Berlinie mają się składać z członków skrajnej prawicy, którzy jadą tam na swoje ryzyko na zaproszenie Berlina.

Berlin, 8 października (Wl.) Na wczorajszym wielkim zgromadzeniu wyborczym socjalistów berlińskich, kandydat na posła, Krekmajer, krytykuje politykę rządu; przytoczył dla przykładu sprawę polaków w Poznańskim. Zdaniem mówcy, polity-

ka ta nigdzie nie doznała takiego bankructwa, jak tam właśnie i nigdy nie dała rządowi pożądanego rezultatu; dowodem jest odbywający się obecnie w Poznaniu sejmik oświatowy, stwierdzający ogromny wśród polaków wzrost uświadamiania i jedności narodowej. Mowę powyższą gorąco oklaskiwano.

Gatunek wyborowy Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korey
WACŁAW KOSSAKOWSKI
ul. Widzewska 50, telefona 11-21. 2054 d

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, o) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10

Przyjadą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, u) 8.31, a) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odejdą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36.
do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Teatr Wielki. Trzy tymczasowe przedstawienia teatru polskiego pod dyrekcją A. Zelwerowicza w Niedzielę, 10 października

O godzinie 3-ej po południu po cenach popularnych (najniższych)
Osiółek, komedia w 3-ach aktach, R. de Fiersa i G. de Caillaveta.
(Reżyserował A. Zelwerowicz).

O godz. 8-ej m. 20 wieczorem po cenach zwyczajnych
Księża Radziwiłł Panie Kochanku, widowisko sceniczne J. I. Kraszewskiego
(Reżyserował B. Bolesławski).

Pierwszy występ B. BOLESŁAWSKIEGO

We Wtorek 12-go Października r. b.

Nowość!

Pierwszy raz.

O godzinie 8-ej m. 20 wieczorem.

Nowość!

Moralność, satyryczna komedia w 3-ach aktach, L. Thomy, przykład M. Gawalewicza
(Reżyserował A. Zelwerowicz).

Bilety już są do nabycia w kulierni W-go Roszkowskiego, w dni zaś widowisk: w Niedzielę od godz. 10-ej rano przez cały dzień, we Wtorek zaś od 6-ej wiecz. w kasie teatru Wielkiego.

2168

Specjalista chorób skórnych
włosów, wenerycznych oraz
niemocy piciowej

Dr. SŁ. LEWKOWICZ

powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Badanie krwi przy syphilisie
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w.,
w niedziele od 9—3 Dla pań od
5—6 wiecz. 114r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 6—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. H. Sadekowi

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi
(spec. zoładka i kiszki).
Dzielnia A 3.
od 5 do 7-ej 2150—r

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych
(włosów), wenerycznych (syphilis)
i niemocy piciowej.
Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od
5—8 wiecz. codziennie. W nie-
dziele od g. 10—1 w południe.
1054r

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1
w południe i od 4—8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9—2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. P. GROSSMAN

choroby wewnętrzne i dziecięce
Piotrkowska № 81.
Przyjmuje od godz 8—10 rano i
od 5—7 po poł. 1956—16-10

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
3—5 p. p. 502r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—9 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 3—6 po poł. 1420—r
Ul. Południowa № 2.

Dr. med. W. Kotzin

powrócił

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9¹/₂—10¹/₂ r
i od 4—6 pp. 541r

Dr. Józef Michałski

OKULISTA

przeprowadził się na ul.
Piotrkowska № 88, II piętr.
Godziny przyjęć: od 9—10 rano
i od 4—7 po poł. 2166

Dr. L. Koziółkiewicz

Piotrkowska 200

Choroby wewnętrzne.

Przyjmuje do 10-ej rano i od
5—7 po poł. 1822 3 4

Dr. S. SZMITKIND

Średnia № 2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11 rano.
od 5—8¹/₂ wiecz. 469-r

AMBULATORIUM

przy szpitalu Poznańskich

Bezpłatne

szczenie ospy

wtorki i piątki od godz. 2—1.
1842—12 0



1159-50 42

Profesor gimnazjum w Krakowie

odnajmie elegancki pokój

z całym utrzymaniem, uczniowi
lub uczącej się panience. Informacy-
macy udziela biuro nauczyciel-
skie, Piotrkowska 103. 2142 4.2



1774—10—6

SKLEP

z mieszkaniem zaraz do wynaję-
cia, niedrogo. Włdzewska 76,
blisko poczty. Dowiedzieć się
można: Piotrkowska Nr. 115, front,
II-e piętro, m. 5. 2127 3 2

Pierwszych zasad

gry skrzypcowej
udziela Waclaw Biestadecki. —
Wiadomość Przejazd 14 (księgarnia).
2085

Praktykant

biurowy potrzebny do Łódzkiej
fabryki kleju. Zgłaszać się z ofertami
od 11-ej do 12-ej rano.
2154—3—2

Maszyna do pisania,

otomana bordo pluszowa, łóżko
angielskie, stół, kilka krze-
seł gładkich wypłatanych, wszyst-
ko prawie nowe, niedrogo do
sprzedania. Złotona nr. 11 m. 4,
front, I e piętro. 2131—3-3

Przysposabiam

do różnych średnich zakładów
naukowych. Udzielam korpekty-
cyi wszystkim przedmiotów. Lek-
cje dla osób starszych. Chlubne
świadectwa z ostatnich miejsc.
Przejazd 12 m. 10. 2087 3 3

ZAKŁAD KRAWIECKI

JULIANA KOZŁOWSKIEGO
przeniesiony został na
Mikołajewską № 21. 1930

Z zezwolenia Ministeryum Handlu i Przemysłu
przy kursach buchalteryjnych
J. Mantinbanda w Łodzi

DZIELNA № 22

otwarte zostały

Wykłady Języków Nowożytnych

rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i Esperanto
DZIENNE i WIECZOROWE

i rozpoczęły się **w środę, dnia 29 z. m., o godzinie 10 zrana i o 8 wiecz.**
Nauka języków prowadzona będzie teoretycznie i praktycznie systemem pogładowym
i uproszczonym przez nauczycieli specjalistów, wykładających tylko swój rodowity język.
Kursy podzielone na **niższe** (konwersacya, różne ćwiczenia piśmienne i grammatyka)
i **wyższe** (stylistyka literatura), **ogólne, w grupach i zamkniętych kom-
pletach w ciągu całego roku.**

Czas trwania nauki **zależny od uzdolnienia** od 6 miesięcy do
2-eh lat.

Oplata umiarkowana. Esperanto **Rb. 5** za cały kurs nauki.

Zapisy przyjmuje i bliższych wiadomości udziela się w Kancelaryi kursów (Dzielnia
№ 22) codziennie od 10—1, od 4—6 pp. i od 7—10 wieczorem.

Liczba miejsc ograniczona.

Na życzenie kończącym kurs języków tylko po złożeniu egzaminu wydaje się świad-
ectwo.

1933d—

Zarządzający kursami **J. Mantinband.**

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
WÓLCZAŃSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych —
płaca za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napię-
ciu (Arsonvalizacya). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele
elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syphilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—14 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano
i od 12¹/₂ do 1¹/₂, po południu. 2145r

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

Udzielam konwersacyi i teo-
retycznej nauki języka

niemieckiego.

Cena 3 rb. miesięcznie od
osoby. Zgłaszać się można: Wł-
dzewska 104, m. 31, od 7—9 w.
2024—3—3

Przyjmuję nadrabianie
pończoch.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Nauki początków

dla dzieci udziela nauczycielka
u siebie: Główna 26 m. 11 I piętro,
szczególniej dla dzieci walcych
Zgłoszenia przyjmuje codziennie
od 12¹/₂ do 3¹/₂. 2041—3—3

Szkoła Rysunkowa

JERZEGO LEMANA.

Nauka rysunków, malarstwa, rzeźby, rysunków technicznych,
historii sztuki i perspektywy

Przy szkole jest specjalny kurs dla nauczycieli i nauczyciel-
ek, oraz kurs rysunków ręcznych i technicznych dla rzemieślników
dwa razy tygodniowo od 8-ej do 10-ej wieczorem.

Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 4-ej do 5-ej i od
8-ej do 10-ej wieczorem. 2165

SPACEROWA № 37, m. 13.

ZADAJCIE STAŁÓWEK KRAJOWYCH
FABRYKI K. WASILEWSKI i S^{KA}
WARSZAWA - CHŁODNA № 29

Dyplom uznania i duży srebrny medal na wystawie w Częstochowie.
1775—10—0

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych,
sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka go-
dzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

SZKOŁA FREBLOWSKA

C. Daleszyńskiej

Łódź, Włdzewska 24 oraz Szkoła z pensjonatem na wsi
w Celinówce rozpoczęła zajęcia we wtorek, dnia 31 sierpnia —
Zapisy codziennie od godziny 3-ej, w Łodzi
Kursa freblanek — 8/LX. 1930—6—6